



Sygn. akt I CSK 1/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Antoni Górski

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa I. P.
przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 10 lutego 2016 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 4 września 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w R., rozpoznając ponownie sprawę, po uchyleniu wyroku uwzględniającego dochodzone roszczenia, oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 16 marca 2011 r. strony zawarły na okres od dnia 25 marca 2010 do dnia 15 marca 2012 r. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym, w której pozwany zobowiązał się, w zamian za opłaconą przez powódkę składkę ubezpieczeniową, do udzielania ochrony ubezpieczeniowej. Integralną część umowy stanowiły ustalone uchwałą zarządu pozwanego nr UZ/142/2010 z dnia 25 marca 2010 r. ogólne warunki ubezpieczenia (dalej: „o.w.u.”). Zgodnie z umową pozwany nie ponosił odpowiedzialności w wypadkach określonych w § 6 o.w.u., z wyjątkiem rozszerzenia zakresu odpowiedzialności. Na podstawie § 19.1 o.w.u. powódka była zobowiązana, na czas postoju środka transportu, do zabezpieczenia ze szczególną starannością środka transportu wraz z towarem oraz do pozostawienia go na parkingiu strzeżonym, z wyjątkiem § 6 ust. 3 pkt 7 o.w.u. Strony umowy rozszerzyły przewidziany w umowie zakres odpowiedzialności o szkody powstałe podczas postoju środka transportu poza parkingiem strzeżonym, o ile z umowy przewozu, ze zlecenia przewozowego ani z instrukcji przewozu nie wynikał zakaz parkowania poza parkingiem strzeżonym (klauzula 7 załącznika do o.w.u.). Ochrona ta obejmowała postój środka transportowego w obrębie stacji paliw, hotelu, motelu, baru, restauracji w miejscu oświetlonym podczas postoju w porze nocnej i w czasie pracy tych instytucji, o ile postój wynikał m.in. z przepisów o czasie pracy kierowców, tankowania paliwa, zaspakajania potrzeb fizjologicznych czy niemożliwości przekazania towaru odbiorcy wskutek dotarcia na miejsce rozładunku poza godzinami pracy. W B. nie ma oficjalnego, oznakowanego, ogólnie dostępnego parkingu strzeżonego dla samochodów ciężarowych typu TIR.

W dniu 10 listopada 2011 r. (czwartek) powódka, na zlecenie A. Polska sp. z o.o. sp.k. w Ż. i V. sp. z o.o. w Ż., załadowała towar w postaci artykułów dekoracyjnych na stanowiącą jej własność naczepę KRONE pojazdu marki DAFF, w celu dostarczenia go do odbiorcy w Niemczech. Towar, którego rozładunek miał nastąpić u odbiorcy w dniu 14 listopada 2011 r. (poniedziałek) o godz. 15, nie mógł

dotrzeć do odbiorcy w innym terminie. Załadunek towaru nie mógł nastąpić w dniach od 11 do 13 listopada 2011 r., ponieważ będące zleceniodawcą wymienione spółki nie pracowały w tym okresie. Dzień 11 listopada 2011 r. był dniem ustawowo wolnym od pracy, dni 11 i 12 listopada 2011 r. przypadły w sobotę i w niedzielę.

Po załadowaniu towaru i wykonaniu przeglądu technicznego w dniu 10 listopada 2011 r., wymieniony ciągnik z naczepą został przez kierowcę powódki T. B. zaparkowany w B. na działce nr 3090/11, będącej w użytkowaniu powódki. Kierowca ustawił go przodem, ukośnie do ul. B., pomiędzy dwoma innymi samochodami tego samego typu. Odległość przodu samochodu od granicy działki wynosiła 13 m, a od ogrodzenia restauracji McDonald`s 25 m. Działka, na której został zaparkowany pojazd, sąsiaduje przez ogólnie dostępną ulicę B. (działka nr 3090/10) z działką nr 3090/7, na której znajduje się czynna całą dobę restauracja McDonald`s. Miejsce postoju pojazdu było nieogrodzone, częściowo oświetlone w porze nocnej i monitorowane; powódka ani jej pracownik nie prowadzili jednak stałego podglądu monitoring. Teren dookoła wymienionej restauracji był oświetlony i monitorowany. Ponadto monitoring znajduje się w obiekcie marketu Media Expert, położonego na działce nr 3090/13, i Centrum Dystrybucji Mlekovita, położonego na działce nr 3090/20. Żaden z zapisów monitoring nie obejmował kabiny zaparkowanego pojazdu.

Po ustawieniu pojazdu, kierowca wyłączył silnik i wyjął kluczyk ze stacyjki, zamknął pojazd, zabrał dokumenty dotyczące pojazdu i towaru, zabezpieczył naczepę linką i udał się do domu. W dniu 13 listopada 2011 r., około godziny 4 rano, kierowca T. B. stwierdził, że nie ma pojazdu w miejscu, na którym został zaparkowany. Z analizy monitoring wynika, że w nocy z dnia 11 na 12 listopada 2011 r. dwie osoby z niewielką walizką-laptopem podeszły do zaparkowanego pojazdu i odjechały nim. Policja umorzyła postępowanie z powodu niewykrycia sprawców. Pozwany pismem z dnia 13 lutego 2012 r. odmówił powódce wypłaty odszkodowania i - po rozpoznaniu odwołania - podtrzymał tę decyzję.

Postój skradzionego pojazdu w dniu 12 listopada 2011 r., po godzinie 13, nie wynikał z potrzeby przestrzegania przepisów regulujących czas pracy kierowców, lecz był rezultatem przyjętej przez powódkę organizacji pracy przewozowej.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ma podstaw do uwzględnienia powództwa, albowiem nie zostały spełnione przesłanki rozszerzonej umownie odpowiedzialności pozwanego za szkody powstałe podczas postoju pojazdu poza parkingiem strzeżonym. Skradziony pojazd nie został zaparkowany - jak wymaga tego umowa - w obrębie stacji paliw, hotelu, motelu, baru, restauracji w miejscu oświetlonym podczas postoju w porze nocnej i w czasie pracy tych instytucji, a stał w sąsiedztwie wymienionych instytucji. W ocenie Sądu nie można kłaść znaku równości między zwrotem „w obrębie” i „w sąsiedztwie”. Semantyka tych zwrotów oraz zasady logiki prowadzą do wniosku, że nie mogą one być utożsamiane, gdyż zwrot „w obrębie” oznacza tyle co wewnątrz, w granicach czegoś, natomiast zwrot „w sąsiedztwie” - obok, na zewnątrz czegoś. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika jednoznacznie, że miejsce postoju skradzionego pojazdu nie należało do żadnego z podmiotów, o którym mowa w postanowieniu umowy rozszerzającym odpowiedzialność pozwanego za szkody powstałe podczas postoju pojazdu, a było we władaniu powódki.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki i orzekł o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd drugiej instancji nie podzielił zarzutu, że wykładnia umowy została dokonana z naruszeniem art. 65 k.c., za nieuzasadniony uznał także zarzut naruszenia art. 233 § k.p.c. zmierzający do podważenia ustaleń faktycznych dotyczący miejsca postoju pojazdu w chwili kradzieży.

W skardze kasacyjnej, opartej na pierwszej podstawie, pełnomocnik powódki zarzucił naruszenie art. 805 § 1 w związku z art. 822 § 1 i art. 65 k.c. Powołując się na tę podstawę wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut wydania zaskarżonego wyroku z naruszeniem art. 805 § 1 w związku z art. 822 § 1 i art. 65 k.c. polega - zdaniem skarżącej - na błędnej wykładni zawartej przez strony w dniu 16 marca 2011 r. umowy ubezpieczenia odpowiedzialności przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym w zakresie § 6 ust. 3 pkt 7 o.w.u. w związku z dodatkową klauzulą nr 7 do o.w.u. W ocenie skarżącej dokonana z poszanowaniem art. 65 k.c. wykładnia umowy

w zakwestionowanym zakresie nie daje podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego, zawarty w dodatkowej klauzuli nr 7 do o.w.u. zwrot w „w obrębie” obejmuje bowiem - w rozumieniu umowy ubezpieczenia - miejsce postoju skradzionego pojazdu transportowego.

W związku z przytoczonym zarzutem należy przypomnieć, że art. 65 k.c. zawiera ogólne reguły wykładni oświadczeń woli (umów). Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, nr 5, poz. 168) przyjął na tle tego przepisu tzw. kombinowaną metodę wykładni. Wyrazem tego stanowiska są także późniejsze orzeczenia, np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 85 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, nie publ.

Wspomniana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy.

To jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, nr 3, poz. 81). Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody zgłaszane w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1951 r., C 112/51, OSN 1952, nr 3, poz. 70 i z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 6).

Wyrażane niekiedy zapatrywanie, że nie można uznać prawnej doniosłości znaczenia nadanego oświadczeniu woli przez same strony, gdy odbiega ono od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych nawiązuje do

nie mającej oparcia w art. 65 k.c., anachronicznej koncepcji wyrażonej w paremii clara non sunt interpretanda. Najnowsze gruntowne wypowiedzi nauki prawa cywilnego odrzuciły tę koncepcję. Zerwał z nią także Sąd Najwyższy w kilku orzeczeniach wydanych w ostatnich latach (por. wyroki: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81; z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 10; z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 95; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03 niepubl.; z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, niepubl. i z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, nr 9, poz. 162).

Zacieśnienie wykładni tylko do "niejasnych" postanowień umowy - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03 - miałoby oparcie w art. 65 k.c., gdyby uznawał on za wyłącznie doniosłe takie znaczenie umowy, jakie wynika z reguł językowych. Zgodnie jednak z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej "jasnego" znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umów może się zatem zakończyć ze względu na jej "jasny" sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest "jasna" po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni.

Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli należy zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego.

Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSP 1977, nr 1, poz. 6), ich status (wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej).

Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy - przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i 493 k.c. - cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Należy podzielić pogląd, że także na gruncie prawa polskiego, i to nie tylko w zakresie stosunków z udziałem konsumentów (art. 385 § 2 k.c.), wątpliwości należy tłumaczyć na niekorzyść strony, która zredagowała umowę. Ryzyko wątpliwości wynikających z niejasnych postanowień umowy, nie dających usunąć się w drodze wykładni, powinna bowiem ponieść strona, która zredagowała umowę.

Dokonana przez Sąd wykładnia umowy ubezpieczeniowej w zakresie jej spornych postanowień nie odpowiada powyższym wymaganiom.

Sąd odwoławczy w niedostatecznym stopniu uwzględnił inne zasady wykładni umowy na podstawie art. 65 k.c. niż wynikające z reguł językowych. Dokonując zaś wykładni gramatycznej zawartego w dodatkowej klauzuli nr 7 do o.w.u. spornego zwrotu graniczył się wyłącznie do ogólnych reguł językowych, znaczenia słownikowego tego zwrotu. Tymczasem ustalenie wynikającego z reguł językowych znaczenia spornego zwrotu powinno mieć przede wszystkim na

względnie zasady, zwroty, zwyczaje używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Dla ustalenia, jak strony rozumiały sporny zwrot umowy może mieć też znaczenie - czego nie dokonano w sprawie - szczegółowa analiza szczególnego i charakterystycznego położenia miejsca postoj skradzionego pojazdu transportowego, usytuowanego w otoczeniu instytucji, o których mowa w dodatkowej klauzuli nr 7 do o.w.u., połączonego z nimi jedną, wspólną drogą pełniącą funkcję wjazdu i wyjazdu. Rozważenia wymaga kwestia, czy można przyjąć, że strony umowy miejsce postoj skradzionego pojazdu transportowego mogły, ze względu na jego szczególne położenie, traktować jako objęte spornym zwrotem zawartym w dodatkowej klauzuli nr 7 do o.w.u., mimo iż takie jego rozumienie różni się od jego słownikowego pojęcia.

Zgodna z przewidzianymi w art. 65 k.c. dyrektywami wykładnia umowy powinna także uwzględniać związany z zawarciem umowy kontekst sytuacyjny, obejmujący np. przebieg negocjacji. W tej sytuacji nie można odeprzeć zarzutu skarżącej, że dokonana przez Sąd wykładnia umowy nie uwzględnia tego, że pozwanemu było znane miejsce postoj w B. pojazdów transportowych powódki i specyfika jego położenia (pozwany przed zawarciem umowy dokonał jego oględzin). Mając na względzie charakter tego miejsca, powódka dążyła do wprowadzenia do umowy ubezpieczenia dodatkowej klauzuli nr 7, aby zapewnić sobie ochronę ubezpieczeniową pojazdów transportowych w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej. Rację ma też skarżąca, że dla wykładni umowy może mieć też znaczenie wynikająca z opinii biegłego okoliczność, że nieruchomości, na której został postawiony skradziony pojazd transportowy, była jedynym odpowiednim miejscem postoj ze względu na wielkość, gabaryt pojazdu.

Kwestia wykładni umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w zakresie przewidzianych w niej wyłączeń odpowiedzialności była przedmiotem rozważań w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 6 grudnia 2000 r., III CKN 1116/00 (nie publ.) Sąd Najwyższy podkreślił, że umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego są zawierane o określonej rzeczywistości i jej realia, dotyczące krajowego ruchu drogowego, muszą być uwzględniane przy wykładni jej

postanowień. Przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług przewozowych towaru zawiera - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 172/09 (nie publ.) - umowę ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej w celu uzyskania ochrony w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej w sytuacji, w której w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą wyrządzi szkodę, za którą ponosi odpowiedzialność. Skoro przewóz towarów stanowi istotę działalności firmy przewozowej, to umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dotycząca tej działalności nie może być iluzoryczna i powodować, że na skutek wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela wyjątkiem będzie ponoszenie przez niego odpowiedzialności, a regułą - jej wyłączenie. Sąd Najwyższy w przytoczonym wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 172/09 podkreślił, że jeżeli umowa odpowiedzialności cywilnej działalności gospodarczej, polegającej na prowadzeniu przedsiębiorstwa transportowego i wykonywaniu usług przewozu towaru, ma mieć ratio facti i ratio legis, to musi prowadzić do zrealizowania celu ubezpieczenia.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy zarzut wydania zaskarżonego wyroku z naruszeniem przytoczonych przez skarżącą przepisów prawa uznał za uzasadniony i orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

kc

jw